GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6810. Lwów, niedziela, 26 sierpnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 3000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Senzacyjny przyjazd metr. Szeptyckiego

nie był niespodzianką dla pewnych sfer.

(Telegram własny „Gazety Porannej“.)

W związku z szeregiem informacji, które otrzymaliśmy w sprawie powrotu niespodziewanego księdza metropolity Szeptyckiego, do kraju który to fakt spotkał się z bardzo ożywionemi komentarzami, zarówno w społeczeństwie polskiem jak i ruskiem, jakkolwiek odmiennie ocenionemi, dowiadujemy się, że pewne sfery ruskie były już od dawna wtajemniczone w zamierzony powrót ks. Szeptyckiego, a dużo do myślenia daje fakt, że wiadomość o jego chorobie była puszczona umyślnie, aby uśpić czujność władz polskich granicznych.

Intermezzo na dworcu w Przemyślu.

Przemyśl. (Tel. wł.). Onegdajszy pociąg pospieszny, który szedł z Wiednia do Lwowa był oczekiwany w Przemyślu na dworcu kolejowym przez grupę Rusinów z ks. biskupem Kocyłowskim na czele. Ks. biskup Kocyłowski, mimo, iż został najprawdopodobniej przez tajnych wysłanników Szeptyckiego poinformowany dokładnie o dniu przybycia Szeptyckiego do Polski, względnie o przejeździe jego przez Przemyśl do Lwowa, oczekiwał z oznakami wielkiego zdenerwowania na pociąg na dworcu kolejowym w Przemyślu. W chwili, gdy pociąg ten zajechał na peron, ksiądz biskup Kocyłowski najprawdopodobniej pomieszał wóz sypialny z wagonem restauracyjnym, bo od kucharza wagonu restauracyjnego usiłował zaczerpnąć informacji o ks. Szeptyckim. Kucharz wozu restauracyjnego był widocznie już poinformowany o całem zajściu na granicy, ponieważ istotnie udzieli informacji ks. biskupowi Kocyłowskiemu, który odrazu zorjentował się, że metropolita został aresztowany przez policję polską.

W ślad za Przemyślem także i we Lwowie wiedziano o terminie przyjazdu metropolity, albowiem na dworcu kolejowym we Lwowie oczekiwał przyjazdu metropolity jego brat.

Minister Głąbiński o przyjeździe metropolity.

Warszawa. (Tel. wł. (J). Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ przynosi wywiad z ministrem wyznań i oświaty p. Głąbińskim w sprawie przyjazdu metropolity do kraju. Minister stwierdził, że poprzedni rząd zgodził się na powrót metropolity do kraju na życzenie Ojca św., nie zdając sobie sprawę z tego, że pobyt ten groziłby we Lwowie wielkiem wzburzeniem, tudzież niebezpieczeństwem dla osoby metropolity, a nawet rozlewem krwi. Min. zdaje sobie sprawę, że wzburzenie, jakie miało miejsce we Lwowie na skutek powyższych wieści o nieprzychylnej i wrogiej polityce i postępowaniu metropolity wobec Polski Niepodległej. Minister nie dziwi się ogólnemu wzburzeniu we Lwowie, które mogło by być złagodzone wówczas, gdyby metropolita Szeptycki szczerze i lojalnie stanął na gruncie polityki państwowości Polskiej i wezwał swych wiernych do posłuchu dla Rzeczypospolitej.

Niestety, na ten krok szczerej lojalności metropolita się nie zdecydował, a projekt listu pasterskiego, zakomunikowanego rządowi, który miał zamiar metropolita ogłosić, nie zawierał w sobie wzmianki o Polsce, a tylko w okólnikach mówił o przykazaniach ojców kościoła, nakazujących słuchać władzy. List ten twierdził dalej np., że metropolita nie zajmował się polityką, co w ustach takiego dostojnika nie może być zrozumianem, jako szczery objaw lojalności dla Państwa Polskiego.

Rząd Polski pomimo przyjęcia tego listu pasterskiego przez posł. Skrzykskiego w Watykanie, nie aprobował listu w pełnej świadomości i że osnowa jego wywołać musi w społeczeństwie polskiem we Lwowie jeszcze większe wzburzenie i zgoła nie osiągnie zamierzonego celu. Kiedy metropolita wyjechał do Wiednia, Rząd Polski wyraził życzenie, aby w Wiedniu się zatrzymał, co wedle informacji otrzymanych z Rzymu, miało być akceptowane przez kardynała sekretarza stanu. Niespodziewany wyjazd metropolity z Wiednia do Polski nastąpił więc wbrew znanej mu woli Rządu Polskiego, a o ile wiadomo, wbrew życzeniu Watykanu.

Rząd polski o tym wyjeździe nie otrzymał żadnej wiadomości, jakkolwiek sfery zbliżone do metropolity o tem wiedziały, skoro na dworcu w Przemyślu oczekiwał metropolitę biskup ruski Kocyłowski z duchowieństwem, a także na dworcu we Lwowie oczekiwał go jeden z księży ruskich.

Wobec niebezpieczeństwa grożącego zakłóceniem porządku publicznego, walką domową we Lwowie,

OLBRZYM ŻENI SIĘ Z LILIPUTKĄ.



(p). Niezwykle dobrane małżeństwo zostało zawarte obecnie w Nowym Jorku. Pan młody, niejaki M. Theiler, przemysłowiec o pokaźnej postawie, mający ni mniej ni więcej jak 1 metr 88 centymetrów wysokości, poszukał sobie żonę w trupie lilipułów Nowojorskiego cyrku Metropolitan. Urocza oblubienica panna Vieg, nie sięga nawet do pasa swego małżonka, bo ma zaledwie 90 cm. wysokości. Jeszcze mniejszą była drużka na tym niezwykłym ślubie, to była Geki na 71 centymetrów wysoka. — Rycina nasza przedstawia niezwykłą parę w chwili składania przysięgi małżeńskiej.

rząd polski zmuszony był chwycić **się doraźnych** środków celem zapobieżenia rozlewowi krwi i możliwym gwałtom, któreby poniżyły godność metropolity i powagę kościoła katolickiego. Nietylko w interesie porządku publicznego, ale także w interesie powagi Kościoła i godności najwyższych jego dostojników, rząd polski był zmuszony wstrzymać podróż metropolity do Lwowa i udzielił mu rady, **aby zatrzymał się w Poznaniu**, lub w miejscowości, jaką mu się wskaże, licząc sie równocześnie ze stanem jego zdrowia.

Na zapytanie dziennikarzy, **czy** ministra doszły wiadomości, **jakoby nuncjusz Lauri** w jednem z pism czeskich **wyraził się, przy omawianiu powrotu metropolity do Polski, nieprzychylnie o rządzie polskim,** odparł minister Głąbiński, że o pogłoskach takich słyszał, ale nie przypuszcza, aby w tej formie były prawdziwe — byłoby to bowiem nietylko niezgodne z uświęconymi zwyczajami dyplomatycznymi, ale także i z tym faktem, że **nuncjuszowi dobrze są znane przyczyny, dla których rząd polski nie mógł się obecnie zgodzić na powrót metropolity do Lwowa.** Nawet w razie przyjęcia metropolity przez prezydenta Rzeczypospolitej, jest rzeczą bardzo wątpliwa, czy wpłynęłoby to na złagodzenie wzburzenia, istniejącego we Lwowie. Zdaniem ministra, w tej trudnej sytuacji, dyplomacja Watykanu zrozumie, że **rząd polski i Watykan mają w tem wspólny interes, aby sprawa cała została unormowana w sposób nie naruszający powagi Kościoła i jego dostojników, oraz bezpieczeństwa i spokoju we Lwowie i wschodniej Małopolsce.**

Zapowiedź lżejszego oddechu.

Lwów, 25. sierpnia.

Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami pewnego, na razie bardzo skromnego ustalania się kursu naszej marki, idącego w parze z tendencją zniżkową zarówno obcych walut, jakoteż i akcji, zwłaszcza przemysłowych. Zaś ostatnie dwa dni przyniosły nawet dawno już chyba nienotowany fakt, iż czarna giełda objawia silniejsze tendencje zniżkowe wobec wysokocennych walut, aniżeli giełda oficjalna. Nie przeceniając zbytnio powyższych dodatnich objawów należy jednakże wyrazić nadzieję, iż winny one w pierwszym rzędzie wpłynąć korzystnie na pewną stabilizację cen. Sfery handlowe bowiem mogą przy ustalaniu się marki polskiej kalkulować z sensem i rozsądkiem. Również należy sie spodziewać, iż spekulacyjna gorączka, jaka poczynała ogarniać ostatnio coraz szersze kręgi społeczne, straci na swej sile, co w rezultacie wyjdzie nam wzystkim na zdrowie.

Uginająca się pod ciężarem szalejącej drożyzny ludność ma nareszcie prawo do jakiegoś lżeiszego oddechu. Należy też z uznaniem podkreślić akcję nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, w rezultacie której wykryto olbrzymie magazyny żywnościowe w całym niemal kraju. Idzie jedynie o to,, aby jakieś tajemne a potężne wpływy nie stępiły ostrza tej akcji, aby zbrodniarzy, żerujących na organiźmie społecznym nareszcie chwycić za gardło. Nie możemy tutaj jednakże oprzeć się wrażeniu, iż niektóre z zarządzeń nadzwyczajnego komisarza chybiają swego celu. Takie np. ograniczenia konsumcji mięsnej czy słodkich potraw w restauracjach, wzorowane na metodach okupantów, są naszem zdaniem zgoła niepotrzebne i odbija się one jedynie na skórze niepaskujących obywateli.

W Polsce jest dosyć mięsa, cukru i zboża. Wie o tem każde niemal dziecko. Zamiast więc patrzeć obywatelom w talerz, lepiejby zrobił pan komisarz, aby wymógł na Radzie Ministrów ścisłe zamknięcie granic dla powyższych artykułów żywnościowych. Walka z szalejącą orgią drożyźniana winna sięgać do podstaw i źródeł spekulacji. Gdzie ich szukać O tem wie doskonale p. Komisarz. Domagamy się również od niego, aby pohamował apetyty naszych przetworców zbożowych, tj. młynarzy, piekarzy et comp. Ceny np. chleba nie stoją w żadnym stosunku do obecnych cen zbożowych. Wierzymy, iż okazana już energja p. Bandy znajdzie sposoby ukrócenia lichwy żywnościowej, która obecnie po udałych żniwach i ujawnieniu żywnościowych magazynów w całej Polsce, nie powinna mieć wcale miejsca.

Oczywiście, nie należy się spodziewać jakiegoś natychmiastowego i decydującego zwrotu w obecnem ciężkiem położeniu gospodarczo-finansowem.

Walka z wyzyskiem, walka z tą potworną mafją spekulantów i złodzieji, musi potrwać czas dłuższy. Lecz walkę tę należało nareszcie rozpocząć. Życzyć sobie tedy należy z głębi serca, aby nasze miarodajne czynniki nie ustały w zapoczątkowanej przez nie walce.

Jan Walewski.

Zabójca Worowskiego bawił w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) „Przegląd Wiecz.“ **donosi** z Genewy, jakoby śledztwo prowadzone przeciw zabójcy Worowskiego Conradiemu stwierdziło, iż **Conradi działał jako narzędzie tzw. organizacji rosyjskiego Czerwonego Krzyża,** która przesyłała mu nawet pieniądze. Conradi z końcem marca br. **wyjechał do Polski** i do Berlina. W związku z pobytem jego w Polsce śledztwo żadnych faktów kompromitujących nie ustaliło, stwierdziło natomiast, że **w Berlinie Conradi przygotowywał zamach na Krasina** i ambasadora sowieckiego **Berensa.** Ponieważ jednak nie mógł się ani na jednego, ani na drugiego doczekać w Berlinie, **powrócił do Szwajcarii i zamordował Worowskiego.**

Turcja ostro karze sułtana

i autorów traktatu w Sèvres.

Londyn. (PAT.). Polradio. Z Konstantynopola donoszą, że rząd angorski ogłosił listę zawierającą nazwiska 150 osób **nie objętych amnestją z powodu podpisania traktatu lozańskiego.** Na liście znajduje się b. sułtan, **ostatni wielki wezyr oraz wszyscy, którzy podpisali traktat w Sevre.**

ANGORA RATYFIKUJE TRAKTAT LOZAŃSKI.

Angora. (PAT). Zgromadzenie Narodowe **ratyfikowało traktat lozański** 215 głosami na ogólną liczbę 235 głosujących.

ORGAN MONARCHISTÓW W WARSZAWIE.

W najbliższych dniach zacznie wychodzić w Warszawie **nowe codzienne polskie pismo o kierunku konserwatywno-realistycznym.** Założycielami finansującymi wspomniane pismo, są ks. St. Lubomirski i ks. J. Radziwiłł. Skład redakcji już ułożony. Nowy dziennik, jak opowiadają, stanie się **wykładnikiem monarchistycznej grupy polskiej arystokracji.**

Telegramy.

ILE KOSZTUJE PASZPORT ZAGRANICZNY?

Warszawa. Tel. wł. (J.) Według podwyższonej obecnie taryfy opłata skarbowa za nowy paszport zagraniczny wynosi 505 tysięcy marek, wznowienie lub przedłużenie posiadanego paszportu 500 tysięcy marek. Zezwolenie na powtórny wyjazd w czasie trwania jeszcze paszportu, wymaga opłaty 150 tysięcy marek.

PODATEK MAJĄTKOWY WEJDZIE WKRÓTCE W ŻYCIE.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Jak słychać, min. skarbu prowadzi obecnie intenzywną pracę przygotowawczą do wykonania ustawy o podatku majątkowym. W sprawie tej odbywają się codziennie konferencje zainteresowanych ministerstw: skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu.

ANGLJA SZUKA POROZUMIENIA Z FRANCJĄ.

Londyn. (PAT.). Polradio. „Times“ omawiając odpowiedź francuska wyraża **zadowolenie z jej tonu i umiarkowania,** co pozwala żywić nadzieję, że sojusznicy dojdą do trwałego porozumienia. Ze szczególnem zadowoleniem podnosi dziennik ustęp odpowiedzi francuskiej, zaznaczający, że **okupacja Zagłębia Ruhry nie jest bynajmniej zaborczą, lecz jest jedynie formą gwarancji.**

Londyn. (PAT.) Reuter dowiaduje się, że **odpowiedzi na notę francuska nie należy wcześniej oczekiwać, niż za 2 tygodnie,** tj. po powrocie Baldwina.

MUSSOLINI ODBIERA FRANCJI PAŁAC AMBASADY.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) „Przegląd Wiecz.“ podaje **sensacyjną wiadomość z Rzymu jakoby Mussolini miał zamiar przymusowo wykupić gmach pałacu Farnese,** który jest **obecnie siedziba ambasady francuskiej w Rzymie.** Krok Mussoliniego ma być podyktowany dążeniem do tego, by klejnot sztuki tego rodzaju jak willa Farnese stała się własnością narodu.

SŁOWACY DEMONSTRUJĄ ZA WĘGRAMI, PRZECIW CZECHOM.

(ea) Dzień św. Stefana święcono jeszcze w ubiegłym roku demonstracyjnie na Słowaczyźnie. Obecnie dzień ten minął spokojnie w Preszburgu. Natomiast w kilku gminach okręgu preszburskiego przyszło — jak podaja „Lidove Noviny“ do **demonstracyj.** I tak w miejscowości Sal po odprawieniu uroczystej mszy zabrzmiał w kościele **węgierski hymn ludowy.** W Dunajska Streda zakazały władze wygłosić księdzu kazanie.

WĘGIEL NA SŁOWACZYŹNIE.

(L.) Jak donoszą tu z Parkan (Słowacja) odkryto tam na gruntach, należących do gminy ogromne pokłady węglowe. W dniach najbliższych rozpocznie się eksploatacja terenów. Eksploatacją zajmie się skarb państwa.

NADESŁANE.

Rejestracja kolejarzy

przeznaczonych do spensjonowania.

Akcja oszczędnościowa. — Wyszkolenie młodszych sił kolejowych. — Zaszeregowanie wysłużonych pracowników przed przejściem na emeryturę.

(Stb.). Ministerstwo kolei żelaznych stojąc na stanowisku osiągania oszczędności przez redukcję personalu, przystąpi w najbliższych miesiącach bieżącego roku do spensjonowania pokaźnej liczby starszych pracowników kolejowych.

W pierwszym rzędzie przejdą na emeryturę ci pracownicy, którzy wysłużyli przepisaną ilość lat, wymaganą do spensjonowania, mający za sobą przeszło 35 lat służby.

W tym celu Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło, by wszystkie dyrekcje kolejowe jeszcze w tym miesiącu przedłożyły wykazy pracowników wysłużonych, za których uważać należy tych, którzy zostali przyjęci do zakładu pensyjnego albo prowizyjnego, względnie kasy emerytalnej przed dniem 1. lutego 1889.

Co się zaś tyczy pracowników w służbie konduktorskiej i parowozowej, którym czas służby zalicza się półtorakrotnie do wysługi emerytalnej, to należy uważać za wysłużonych:

a) konduktorów, którzy należą do zakładu pensyjnego co najmniej od 1. sierpnia 1896 i pełnią służbę konduktorską bez przerwy conajmniej od 1. stycznia 1908;

b) kierowników parowozów i palaczy, którzy należą do zakładu prowizyjnego co najmniej od 1. sierpnia 1900 i pełnią służbę na parowozie bez przerwy co najmniej od 1. sierpnia 1900.

W ciągu przeto bieżącego roku **przeprowadzone zostaną w dalszym toku akcji oszczędnościowej pensjonowania większej liczby starszych urzędników, a między nimi i tych, którzy od wielu lat piastują z pożytkiem dla zarządu kolejowego i społeczeństwa wysokie stanowiska.** — Z tego powodu **powstaną poważne** luki, do zapełnienia których czeka — co prawda — dość liczny zastęp fachowo uzdolnionych i odpowiednio ukwalifikowanych pracowników młodszej generacji, dla których z powodu braku, względnie zwinięcia wyższych stanowisk, **dalszy awans byłby zamknięty.**

Ministerstwo kolei żelaznych **powinno jednak pomyśleć o odpowiednim narybku i wyszkoleniu nowych sił młodszych.**

Pensjonowanie wysłużonych pracowników kolejowych, którzy więcej niż połowę swego życia poświęcili tak żmudnej i uciążliwej pracy kolejowej, **powinno jednak nastąpić dopiero po wejściu w życie nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych i ustawy emerytalnej, a to celem zaszeregowania ich w analogiczny sposób, jak pracowników w czynnej służbie będących, aby w ten sposób pracownicy ci jako emeryci mieli zapewniony byt na przyszłość.**

Podróż inspekcyjna wojew. wołyńskiego.

Łuck. (PAT.). Wojewoda wołyński p. S. Srokowski powrócił z podróży, którą odbył wzdłuż wschodniej granicy województwa wołyńskiego, stanowiącej zarazem wschodnią granicę Rzpltej. Wojewoda miał sposobność zwiedzenia granicznych posterunków policyjnych pełniących funkcje dawnych batalionów wojskowych. Wojewoda odwiedził nadto kilka gmin i miasta: Ostrów, Krzemieniec, Korzec, Szumsk i inne. **Ludność miejscowa wszędzie owacyjnie witała reprezentanta rządu polskiego, a liczne delegacje oświadczały swoją lojalność dla władz państwowych.**

Senzacyjne wymysły o złączeniu Polski z Rumunją.

(J.) „Nev York Times" przynoszą senzacyjną wiadomość jakoby **Polska i Rumunja połączyć się miały w jedno państwo pod panowaniem obecnej dynastji rumuńskiej.** Plan ten ma być rzekomo popierany przez szlachtę (?!), polską a także i pozostałe koła ludności polskiej nie są mu przeciwne. **Połączenie obu państw ma nastąpić zdaniem wspomnianego pisma drogą powszechnego głosowania w Polsce. Projekt ten ma również popierać i Francja uważając go za gwarancję pokoju europejskiego.**

(Wiadomość powyższą traktujemy w sensie czysto informacyjnym. — Przyp. Red.).

Zakaz produkcji hipnotyczno-spirytystycznych.

Przedstawienia publiczne okultystów, hypnotyzerów, spirytystów itp. z doświadczeniami tak na publiczności, jak i na mediach, a nawet na sobie samym zostały obecnie przez Min. zdrowia surowo zakazane. Wobec lekarzy biorących udział w produkcjach tego rodzaju będą wdrożone dochodzenia dyscyplinarne przez Izbę lekarską.

Proces osławionego Machay.

Z Warszawy donoszą: Prokuratura postanowiła do procesu atamana Machny, jego żony i trzech członków jego sztabu powołać jedynie pięciu świadków. Pozostali świadkowie, jako pozostający poza granicami Polski, nie będą wzywani. Jako obrońcy mają występować: adwokat Paschalski, jego pomocnik Rudziński, oraz adwokat Michalski.

Masowe zgłaszanie się do wojska przed terminem.

Ministerstwo spraw wojskowych podaje, że napływają masowe podania ochotników i poborowych uznanych za zdatnych przy tegorocznym poborze, z prośbą **o natychmiastowe wcielenie ich w drodze wyjątkowej do szeregów.** Ponieważ wcześniejsze wcielenie w myśl przepisów jest niedopuszczalne, a ogólne wcielenie rocznika 1902 nastąpi w listopadzie, wszystkie podania zostały załatwione odmownie, a dalsze podania nie będą rozpatrywane.

Afery honorowe polityków węg.

(ca) Z Budapesztu donoszą: Naczelny redaktor budapeszteńskiego „Reggel" znany węgierski publicysta Mikołaj Lazar napadł w ostatnich numerach swego pisma na ministra sprawiedliwości dra Nagy.

Na atak ten odpowiedział słownie minister Nagy, iż, gdyby nie był ministrem sprawiedliwości, to kazałby Lazara wysmagać.

Obrażony redaktor wyzwał ministra sprawiedliwości na pojedynek.

Nasze telefony

zaczną wkrótce funkcjonować sprawnie

WYWIAD Z P. DYREKTOREM SPIRO.

(p) Z powodu licznych zażaleń na niedomagania telefonów lwowskich, pozostających obecnie, jak wiadomo, pod zarządem Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej p. dyrektor Spiro udzielił nam następujących informacji:

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna **objęła sieć w opłakanym stanie**, spowodowanym wojnami i brakiem kompletnych inwestycyj przez dłuższy czas, zmuszona więc była przystąpić odrazu do

gruntownego remontu linji napowietrznej i częściowo kablowych,

powodem czego były częste unieruchomienia poszczególnych abonentów.

Wprowadzany nowy system wymaga wielkiej izolacji linji i częstokroć po zremontowaniu linji i włączeniu nowego aparatu, opór izolacji znacznie się zmniejsza, co powoduje unieruchomienie aparatów telefonicznych i tem tłumaczą się częste przerwy w komunikacji telefonicznej.

Na początku lipca nasz Zarząd zawiadomił swych abonentów, że następuje

okres przejściowy,

w którym będą częste usterki w obsłudze telefonicznej, spowodowane przerzuceniem linji abonentów ze starej na nowe centrale i zamianą aparatów, usterki, które Zarząd postara się możliwie zmniejszyć.

— Jakie są powody niesprawnego łączenia abonentów, na które szczególniej użala się w ostatnich czasach publiczność?

— Wynika to przeważnie z powodu złego stanu starej centrali, którą Zarząd jak mógł, tak urządził jeszcze podczas wojny.

Obecnie powodem niesprawnego łączenia jest istnienie czasowe, aż **trzech centrali komunikujących się między sobą linjami połączeniowemi.** Abonent po

zgłoszeniu się do centrali często musi czekać, by linja połączeniowa była wolna, inaczej telefonistka nie może połączyć z numerem żądanym, znajdującym się na innej centrali.

Bywa również, że w czasie rozmowy abonent rozstaje wyłączony z powodu braku sygnału o skończonej rozmowie. Są to wszystko wady starych centrali.

— Kiedy mogą się abonenci spodziewać zmiany na lepsze?

Naszem dążeniem jest możliwie szybko włączyć wszystkich abonentów do nowej centrali, co mniej więcej nastąpić może w końcu sierpnia, lub na początku września. Z chwilą tą braki te usuną się automatycznie.

W każdym jednak razie publiczność musi jeszcze okazać pewną dozę pobłażliwości, zanim telefonistki zdołają się należycie wyszkolić przy obsłudze nowej centrali, co potrwa mniej więcej cztery tygodnie.

Celem ułatwienia tej pracy prosimy Sz. Redakcję o pomieszczenie następujących wskazówek pod adresem abonentów:

Upraszamy mianowicie:

1) **o jednorazowe podniesienie mikrotelefonu (słuchawki) z widełek lub haku i o cierpliwe czekanie na zgłoszenie się telefonistki;**

2) **o zaniechanie rozmów z telefonistkami i reklamacji, które winne być zwracane do naczelniczki, ewentualnie kontrolerki (telefon nr. 0);**

3) **o zawieszenie słuchawki po skończeniu rozmowy, gdyż w przeciwnym razie telefon może być wyłączony;**

4) abonenci, posiadający łącznice, **powinni po skończonej rozmowie natychmiast wyjmować wtyczki (kołki) z gniazd łącznic.**

Dla wyjaśnienia dość częstych nieporozumień, prosimy o zwrócenie uwagi publiczności, że telefon zamiejscowy **nie należy do Spółki, lecz jest instytucją rządowa.**

— Jaki będzie obecnie rozkład czynności w biurach P. A. S. T.?

— Z przejściem na nową centralę zostało też zreorganizowane samo biuro, a mianowicie utworzono następujące oddziały:

1) **Biuro abonentów:** udziela wszelkich informacji w sprawie założeń nowych aparatów, przeniesień, wysokości opłat abonentów itd. — telef. nr. 11-55;

2) **Biuro informacyjne:** podaje numery telefonów poszczególnych abonentów — telefony nr. 9-75, 9-76, 9-77;

3) **Biuro naprawy uszkodzeń:** przyjmuje zgłoszenia o uszkodzeniach aparatów — telefon nr. 11-77;

4) **Buchalterja:** informuje w sprawach tyczących się wystawianych lub płaconych rachunków — telefon nr. 12-12.

Zgon winowajcy w procesie Dreyfusa.

Echo najsenzacyjniejszego procesu szpiegowskiego.

(ea). Przed 30 laty wstrząsnęła opinją publiczną we Francji i na całym świecie wielka afera **Dreyfusa**. Oficer francuski w randze kapitana, zdolny, gorliwy, oskarżony został o zdradę stanu. Oskarżono go **o wydanie attaché wojskowemu ambasady niemieckiej w Paryżu ważnych dokumentów wojskowych** (opisu nowej armaty, wojskowych dyspozycji w sprawie przygotowań do nowej ekspedycji marokkańskiej i regulaminu strzelniczego). Dreyfus miał więc zdradzić tajemnice wojskowe. Dokumenty te były wprawdzie wojskowe, ale nie stanowiły żadnych tajemnic. Ale sztab generalny oburzył się, że oficer francuski pozostawał w styczności z attaché wojskowym obcego państwa. — Wspomniane bowiem dokumenty przychwycono z załączonem pismem „Bordereau".

Natychmiast rozpoczęto poszukiwania. **Podejrzenie padło na kapitana Dreyfusa**, gdyż pismo jego wykazywało zewnętrzne podobieństwo z przychwyconem pismem. Znalazł się też znawca Bertillon, który był wprawdzie wynalazcą antropometrycznych pomiarów, ale ze znawstwem pisma nie wiele miał wspólnego. On to zaopinjował.

Natychmiast też **w dniu Bożego Narodzenia 1893 r.**

aresztowano kapitana Dreyfusa.

Sąd skazał go, gdyż do aktu oskarżenia dołączono bez wiedzy oskarżonego i jego obrońcy **korespondencję pomiędzy zdradzieckim oficerem a niemieckim attaché wojskowym majorem Schwartzkoppenem**, oraz list tegoż ostatniego do włoskiego attaché wojskowego majora Panizzardiego. W krótkiej tej korespondencji znaleziono frazes o „Ce canaille D." (miało być „Cette canaille", ale autor pisma nie dbał o dokładność), który oczywiście odnoszono do Dreyfusa.

Lecz oto wtajemniczony w arkana oddziału wywiadowczego **Picquart wykazał w dalszych procesach, że frazes ten nie odnosi się do Dreyfusa.** Ponadto brat kapitana Dreyfusa, Matjan Dreyfus, wielki przemysłowiec w Miluzie, wystąpił z oświadczeniem, że **autorem „Bordereau", z powodu którego kapitana Dreyfusa skazano,**

jest major francuski Walsin-Esterhazy.

Rewelacja ta wywołała olbrzymią senzację.

Esterhazy był oficerem, **który nie cieszył się zbyt pochlebną opinją. Był karciarzem,** ale cieszył się sympatją i przyjaźnią pułkownika Henry'ego, szefa biura informacyjnego. Wobec tego francuskie władze wojskowe wdrożyły śledztwo przeciw majorowi Esterhazemu ale

śledztwo to stało się ironją wszelkiego postępowania sądowego.

Nie postawiono oskarżonemu nawet pytania, czy był autorem „Bordereau". W efekcie **uwolniono go.** Gdy Esterhazy w procesie przeciwko Zoli musiał wystąpić jako świadek, wówczas na 20 pytań obrońcy Alberta Clemenceau **miał jednobrzmiącą odpowiedź:**

„Uchylam się od odpowiedzi na to pytanie".

Obrońca: „I na to pytanie pan nie odpowie?"

Esterhazy: „Na żadne!".

Wówczas Zola

ogłosił słynne swoje „J'accuse",

z powodu którego **został skazany na rok więzienia.** Najwyższy trybunał unieważnił wyrok sądu wojennego i doszło do nowego procesu. **Zola został jednak znowu skazany.** Uciekł do Londynu, by tam przeczekać rewizję procesu.

Obecnie z Londynu doszła wieść o zgonie człowieka, który był głównym i zdaje się jedynym winowajcą w tej aferze:

Major Esterhazy mieszkał pod koniec życia w Harpenden (Anglja) i tutaj **przybrał nazwisko hr. Voillement.** Żona jego nic wiedziała nic o jego stosunku do afery Dreyfusa. Mąż jej nigdy o tem nie wspominał. **Raz tylko jej powiedział,** iż

był szpiegiem niemieckim.

Zajmował się pracami literackiemi, interesując się żywo jednak wypadkami politycznymi. Szczególnem jest, że mieszkańcy Harpenden dopiero po śmierci hr. Voillement dowiedzieli się, kto w ich środowisku mieszkał przez całe 16 lat. Nie chcieli wierzyć, że **stary, spokojny pan, prowadzący tak prymitywne życie, był tym samym człowiekiem, który poruszył kiedyś całą Europę** — Tylko policja dowiedziała się w międzyczasie, kto kryje się pod nazwiskiem hrabiego i to dopiero w czasie wojny, gdy każdy obywatel musiał stawać do przeglądu. Esterhazy **przedstawiał się wtedy za spensjonowanego francuskiego pułkownika.** W czasie wojny poznano go. Józef Reinach, znany francuski deputowany, bawił na zaproszenie rządu angielskiego w Anglji celem zwiedzenia floty brytyjskiej. Gdy siedział pewnego dnia w kawiarni Royal, zerwał się z miejsca i wykrzyknął, wskazując na pewnego człowieka, siedzącego w oddali:

„Toż to jest Esterhazy!".

Reinach nie mylił się, albowiem człowiek ów, którym w rzeczywistości był Esterhazy, przy wywołaniu swego nazwiska **odwrócił się gwałtownie w stronę wołającego, poczem natychmiast opuścił lokal.**

Jako charakterystyczny epizod afery Dreyfusa podajemy niżej scenę jaka rozegrała się

na dworze cesarskim w Wiedniu.

Afera Dreyfusa odbiła się żywem echem w stolicy Austrji. Podówczas na dworze austrjackim fungował w charakterze posła francuskiego markiz de Reverseaux. Należał on do tej starej generacji, która nie mogła się pogodzić z Republiką. Był to nacjonalista i reakcjonista. Co do afery Dreyfusa zajął zdecydowane stanowisko: Kto tylko chciał słuchać, temu mówił, że każdy Francuz, który stanie po stronie Dreyfusa musi być uważany za zdrajcę ojczyzny i winien być dla przykładu odpowiednio ukarany.

Markiz de Reverseaux miał mieć z tego powodu wielce **nieprzyjemną przygodę:** Pewnego razu został zaproszony na bankiet do cesarza Franciszka Józefa, zajmując miejsce obok monarchy. W czasie uczty poseł francuski prowadził ożywioną pogawędkę z sąsiadami. Rozmowa zeszła na aferę Dreyfusa. Markiz Reverseaux przekonywał obecnych o jego winie, obrzucając stekiem wyzwisk jego obrońcę. Ze słów markiza wywnioskować można było, iż Dreyfus był również szpiegiem austrjackim i stał na usługach austrjackiego attaché wojskowego.

Wtedy niespodzianie cesarz Franciszek Józef zwrócił się w stronę francuskiego posła i rzekł głośno:

— Ekscelencja się myli, Dreyfus jest niewinny, nie był nigdy szpiegiem, daję na to panu słowo honoru!

Słowa cesarza wywarły piorunujące wrażenie. Markiz zamilkł zmieszany do najwyższego stopnia i nie odezwał się już prawie ani słowa do końca wieczoru, unikając starannie wyrażania swych przekonań zbyt jawnie i głośno.

Jak dostarczyć Polsce kapitału.

(Ciekawa książka Al. Lewickiego). 5

(Dokończenie).

Tak się przedstawia zasadniczy zrąb projektu Lewickiego, mającego na celu **przeprowadzenie gruntownej sanacji naszych stosunków finansowych i gospodarczych, a to przez dostarczenie Polsce odpowiedniego kapitału obrotowego.**

Jak nam wiadomo, projektem tym zajął się w swoim czasie rząd, a w szczególności ministerstwo skarbu i jeszcze za min. **skarbu** p. Grabskiego, z wielu pomysłów i uwag p. Lewickiego **wydatnie skorzystano.** Bo trzeba zaznaczyć, że książka Lewickiego nietylko przeprowadza niesłychanie interesujące obliczenia statystyczne odnośnie do majątku społecznego Polski, nietylko rozwija przedstawione powyżej niezmiernie interesujące projekt sanacji skarbu państwa polskiego, ale ponadto zawiera jeszcze **mnóstwo niezmiernie cennych uwag o całokształcie naszej gospodarki finansowej, a w szczególności walutowej**, zaczerpniętych z ogromnego doświadczenia przemysłowego i gospodarczego autora. A wszystkie projekty i wszystkie uwagi oraz obliczenia Lewickiego nietylko, że dalekie są od dyletantyzmu, czy jakiejś powierzchownej, nierealnej projektomanji, ale wsparte są tak olbrzymim materjałem cyfrowym, tak bardzo są krytyczne, w tak wysokim stopniu uwzględniają literaturę naukową przedmiotu, że działają na czytelnika nawet bardzo sceptycznie usposobionego, z wprost nieprzepartą siłą sugestywną. A nie zawadzi dodać, że z wszelkimi możliwymi zarzutami, które by można wytoczyć przeciwko jego projektowi — autor z góry w sposób nadzwyczajnie cięty i wyczerpujący rozprawia się odrazu na kartach swej książki, co z natury rzeczy jeszcze bardziej zwiększać musi jej siłę przekonywania.

Jak nam wiadomo, projekt Lewickiego został też **wzięty pod obrady** oraz poddany wyczerpującej krytyce przez lwowską Izbę handlowo-przemysłową, która zwołała w tym celu specjalną ankietę. Nie ulega kwestji, że jest to najlepsza droga dla zbadania rzecznego projektu, jego realnej wartości i możności jego mniej lub więcej pełnego urzeczywistnienia.

Niech nam tu wolno będzie stwierdzić jedno: że polskiej literaturze ekonomicznej przybyła **książka wysokiej wartości**, a na wzburzonem morzu jałowych krytyk, zjadliwych uwag, bezpłodnej nierealnej projektomanji — **pojawił się nareszcie projekt istotnie oparty o realne dane i uwzględniający całokształt materjałów, jakimi w tej kwestji rozporządzamy. Wielką i istotną też zasługę** ma Lewicki, że nietylko nie pożałował pracy i czasu, ale też, że mu nie zbrakło cywilnej odwagi do **wystąpienia z ideą, która oby przyniosła jak najwydatniejszy plon i pożytek naszej młodej, a już tak bardzo skołatanej nawie państwowej.**

Kolej robi oszczędności na... dziennikarzach!

Autor felietonów o Szwajcarji poznańskiej, drukowanych w „N. Reformie" zaznaczył, że udział dziennikarzy w wycieczce, mającej doniosłe cele narodowe na oku, był bardzo mały, ponieważ **ministerstwo kolejowe odmówiło bezpłatnych biletów.** O tem samem czytamy w jednym z dzienników warszawskich:

„Wycieczka nabrała wyjątkowego znaczenia i może mieć doniosłe następstwa. Zrozumiało to ministerstwo spraw wewnętrznych, polecając przyłączyć się do niej naczelnikom swego wydziału prasowego. Szkoda, że min. kolei nie zwróciło również uwagi na doniosły cel wycieczki i nie ułatwiło dziennikarzom wzięcia w niej udziału. System oszczędnościowy tego ministerstwa, który rozpoczął się **od niewydania biletów wolnej jazdy dziennikarzom poza nader skromnym kontyngentem biletów redakcyjnych, jest do pewnego stopnia fatalny. Drobnym zyskom materjalnym należy przeciwstawić olbrzymie straty moralne.** Możnaby tu napisać cały traktat o tem, **czem są dla społeczeństwa i dla rządu dobre informacje dziennikarskie,** jaka **ich wartość dla kultury i spraw publicznych.**

Żywy dowód na wycieczce, o której mowa. Im więcej miałaby uczestników, tem większy byłby z niej pożytek, bo tem **szerszy ogół dowiedziałby się o stanie naszego zachodniego pogranicza, o jego potrzebach i grożących mu niebezpieczeństwach. Tymczasem** w wycieczce, oprócz kilku dziennikarzy poznańskich, którzy byli, jakby u siebie, wzięło udział zaledwie 11 dziennikarzy z całej Polski, a mianowicie 5 z Warszawy, 3 z Krakowa i po jednym z Łodzi, Lublina i Piotrkowa. **Trzech z nich zaledwie miało bilety kontyngentowe,** bo już **w połowie roku skromna ich liczba prawie w każdej redakcji jest wyczerpana, reszta puściła się w drogę kosztem redakcyi.** A że nie każdą redakcję stać na to, więc **liczba uczestników spadła do połowy"...**

Kolej „zarobiła" na dziennikarzach **śmiesznie mała w stosunku do jej obrotów kwotę — a wyrządziła nie dającą się obliczyć szkodę społeczeństwu.**

Pogrom paskarzy w Stanisławowie.

Wykrycie szeregu magazynów cukru i mąki itp. — Blady strach padł na spekulantów.

(Telefon własny „Gazety Por.").

Lwów, 23. sierpnia.

Narszcie władze administracyjne i policyjne wzięły się energicznie do tępienia rozwielmożnionego paskarstwa, tak, że do dnia dzisiejszego wykryto dzięki **niezmordowanej pracy starosty Kozioradzkiego**, sekr. starostwa **Jeżowskiego**, kierownika Ekspozytury śledczej komisarza dr. **Laxa** przy współudziale wywiadowców policji śledczej przod. Wawry, wywiad. Laska, Schrödera, Skibińskiego, Katnika, Brzezickiego, Gaszyńskiego, Wąsowicza, Stańskiego i Nussenbauma, oraz st. przod. Czapskiego, Posza, przod. Kruka i posterunkowych tut. Komisarjatu P. P.

kilkanaście magazynów cukru, mąki, skóry,

które opieczętowano, zaś przeciw właścicielom opieczętowanych magazynów uczyniono **doniesienia do właściwej władzy.**

Mieszkańcy Stanisławowa patrzą z radością, jak władze pieczętują magazyny lichwiarzy, którzy **bezkarnie obdzierali ze skóry bliźnych.** Wysiłek i praca wspomnianych władz nie poszły na marne, albowiem **na paskarzy padł strach i już daje się odczuć zniżka chleba i mąki, obuwia i ubrań.**

Jeśli władze będą tak dalej energicznie postępować, to niczem nienasycony paskarz wszelkiego rodzaju **może stanie się człowiekiem** i przestanie obdzierać kupujących. — Apelujemy w tym względzie do mieszkańców Stanisławowa, by **o każdym wypadku lichwy donosili do Ekspozytury śledczej w Stanisławowie, zaś do władz apelujemy, by lichwiarzy dotkliwie karały.**

W związku z przeprowadzaniem rewizji po sklepach i tajnych magazynach za zmagazynowanym towarem zjawiła się delegacja na czele z posłem **Jonasem** u Okręg. Kmdta P. P. p. inspektora **Zarskiego**, wyrażając mu uznanie za przeprowadzone działania w kierunku ukrócenia lichwiarstwa, jednakowoż z prośbą, by organa policyjne nie dały się u-wieść do możliwych w takim wypadku szykan w czasie przeprowadzanych rewizji u interesowanych kupców. — **P. insp. Zarski** wydał natychmiast stosowne zarządzenia, które ściśle są wykonywane przez odnośnych funkcjonarjuszy policyjnych, tak, że **akcja walki z lichwą i spekulacją jest prowadzona racjonalnie i skutecznie.**

15-letni morderca z miłości.

(ea) Miejscowość Bourdegeau we Francji była onegdaj terenem krwawego dramatu miłosnego. Młodziutki 15-letni Edgar Etourneau prześladował swą miłością 15-letnią Edzię Lesage. Przed kilku dniami dziewczynka pasła trzodę w polu, gdy nagle zjawił się Etourneau, proponując jej by uciekła z nim w świat. Dziewczę oparło się kategorycznie tej propozycji. Wówczas Edgar błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni nóż i **zadał jej głęboką ranę.** Ciotka nieszczęsnej dziewczynki, która nadeszła w tym czasie ujrzała tylko uciekającego mordercę i Edzię, wydającą ostatnie tchnienie. Natychmiast uwiadomiono o strasznym wypadku żandarmerję, która w krótkim czasie ujęła młodocianego zbrodniarza.

Katastrofa kolejowa pod Lidą.

Warszawa. (Tel. wł.). (J) „Kurj. Czerwony" donosi wczoraj z Wilna że 24. bm. rano koło stacji Rożanka na torze Lida—Mosty wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa.

Okazuje się, że w katastrofie kolejowej w pobliżu Lidy śmierć poniosły tylko dwie osoby, zaś kilkanaście zostało rannych. — Winni katastrofy, między innymi kierownik ruchu na stacji Lida zostali aresztowani.

Z ziemi stanisławowskiej.

Włóczęgostwo w modzie. Poster. policji w Lubieńcach pow. Stryj dnia 6. lipca br. przytrzymał niejaka Stanisławe Kasprzyk za włóczęgostwo i odstawił do aresztów sadowych w Stryju.

Zamiast do kieszeni dostał się do aresztu. 15. bm. na dworcu kolei Stanisławowie Zachar Tkacz usiłował wyciągnąć z kieszeni Michała Sobkowicza portfel. Tak źle przytem manipulował, że został schwytany na goracym uczynku i oddany sądowi.

Wadliwa budowa komina przyczyna pożaru. 24. lipca w nocy w domu Hawryły Maksymczuka w Osławach czarnych wybuchł pożar. Na szczeście zauważył to patrolujacy poster. Laska, który zrobił alarm i przy pomocy sasiadów ogień zlokalizował tak, że spalił się tylko słomiany dach.

Eksplozja w szybie „Dabrowa" w Biłkowie. Dnia 6 bm. o godz. 23.45 w firmie „Dąbrowa" w Biłkowie w szybie Nr. 121 **eksplodował odwodniacz**, skutkiem czego uległ ciężkim uszkodzeniom ciała pomocnik szybowy Wład. Gołębiowski i zmarł w drodze do szpitala stanisławowskiego.

Siostra podpaliła dom brata.

Niejaka Ahafja Poredczuk z Tarnawicy Leśnej z zemsty, że przegrała proces o grunt z bratem swoim Michałem Jasypczukiem, 18. bm. w nocy **podpaliła dom brata.** Spłonęło **całe gospodarstwo.** Szkoda wynosi kilka milionów mk. Starszy przod. policji państw. w Nadwórnej Jan Koryzma po energicznych dochodzeniach przyaresztował Ahafję i odstawił do Sądu powiat. w Nadwórnej.

Wielka ofenzywa przeciw lichwie.

Warszawa. (PAT). **Energiczne** ponaglenia i wezwanie I. i II. instancji w kierunku zwalczania szalejącej orgji drożyźnianej przyniosły już pokaźne rezultaty. W Stanisławowie **wykryto zamagazynowane 444 worki cukru, 157 mąki, wagon ryżu, wagon mydła,** przechowywane w celach spekulacyjnych. Zapasy te skonfiskowano, a sprawę przekazano Prokuraturze. Ponadto wdrożono **37 spraw w postępowaniu karno-administracyjnem. Policja wniosła 500 doniesień o uprawianiu lichwy.**

W Rzeszowie skonfiskowano zapasy mięsa u szeregu rzeźników. Mięso rozsprzedano, a sprawę oddano Prokuraturze. W **Łucku** wykryto wielkie zapasy soli i cukru. Winnych oddano Prokuraturze. **W Tarnopolu zajęto zapasy zboża, ukryte w kilkudziesięciu miejscach w oczekiwaniu wyższych cen.** W Lublinie wykryto 2 wagony mąki, 4 żyta, 1 cukru, 1 soli, pozatem 4 bardzo znaczne magazyny żywnościowe, które utrzymywano w celach lichwiarskich. — Nadchodzą wiadomości o tworzeniu się komitetów społecznych do walki z lichwą, które współdziałają z władzami. Przewidziane są **dalsze zarządzenia władz w kierunku zwalczania lichwy.**

Liga przeciw marnowaniu czasu.

(ca) Z Moskwy donoszą o ukonstytuowaniu się tamże nowej Ligi, zwanej „Czasem". Pomysł tej oryginalnej Ligi zrodził się w redakcji moskiewskiej „Prawdy". Wszyscy członkowie redakcji **zobowiązali się nosić stale odznakę z napisem: „Czas" i wszelkimi środkami przeciwdziałać traceniu czasu.**

Akcję swą co do racjonalnego wyzyskiwania czasu rozwijają członkowie Ligi w urzędach, szkołach i instytucjach handlowych. W biurokratycznej Rosji Liga taka może przynieść dużo pożytku, o ile znajdzie posłuch i zwolenników. Powinna się ona przedewszystkiem zastanowić nad tem, czy nie należy uznać za olbrzymie zmarnowanie czasu całej dotychczasowej działalności rządu sowieckiego.

Podróż aeroplanem do bieguna północ.

(ea) Waszyngtoński korespondent „Daily Chronicle" donosi, iż w amerykańskich kołach lotniczych omawiany jest projekt budowy olbrzymiego statku powietrznego w New-Yersey, któryby z początkiem najbliższej wiosny odbył podróż do bieguna północnego. **Statek ten wziąłby z sobą 25 ludzi. Sądzą, iż podróż potrwałaby tydzień.**

Zamach obłąkanych na posłów.

(ea) Pomiędzy posłami włoskimi zapanowała wielka panika z następującego powodu: Przed kilku dniami ujęto w pobliżu mieszkania jednego z posłów, obłąkanego, który podał, iż zbiegł z zakładu dla obłąkanych z Aversa obok Neapolu z 4-ma towarzyszami, a to celem zamordowania 5 posłów taka bowiem uchwała zapadła na tajnem posiedzeniu szaleńców. Policja czyni gorączkowe poszukiwania za resztą warjatów, ale pomiędzy deputowanymi panuje łatwo zrozumiała konsternacja.

W więzieniu za... nałogowe lenistwo.

(ea) Prasa angielska podaje, iż w pewnej miejscowości angielskiej skazany został jakiś robotnik na dwa miesiące więzienia, za... nałogowe lenistwo. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż lekkomyślnie pozostawiał w domu bez opieki małe dzieci, że był za leniwy, aby się umyć lub ogolić, że nie troszczył się o środki utrzymania ani dla siebie, ani dla rodziny i wkońcu, że **nawet nie kwapił się z odbiorem tygodniowej zapomogi dla bezrobotnych.**

5-LETNI SAMOBÓJCA.

„Journal" donosi z Madrytu: Pięcioletni synek wieśniaczki w Traigueza w Kastylji zerwał cichaczem z ogrodu sąsiadów trochę owoców. Na czynności tej przydybał go ojciec i nie omieszkał go surowo skarcić. Chłopczyk tak sobie wziął do serca naganę, iż powiesił się na gałęzi.

Elektryka wkrótce zapłonie po wsiach.

(ea) Elektryfikacja Ameryki postępuje w tak szalonem tempie, iż żaden kraj na świecie nie mógłby pod tym względem iść z nim w zawody. Szybkość z jaką elektryfikacja rozwija się po drugiej stronie Oceanu widoczną jest choćby z tego, że rozmaite amerykańskie towarzystwa elektryczne zużyły w ciągu roku 1922 nie mniej jak 750 **miljonów dolarów na budowę nowych central.**

Na podstawie obecnie przedłożonych planów, przeznaczonych będzie na najbliższych 6 lat 4 biljony **dolarów na elektryfikację Ameryki,** jakoteż na to, aby dobroczynne skutki prądu elektrycznego nie były ograniczone wyłącznie na miasta, lecz również i na wsie.

Ponieważ w Ameryce ruch automobilowy jest tak olbrzymi, iż dosłownie na każdego czwartego obywatela przypada auto, przeto pomysłowi Jankesi zamierzają również **oświetlić prądem drogi wiejskie,** aby w ten sposób stworzyć „białe drogi" na których mógłby odbywać się w jasnem oświetleniu, nocny ruch automobilowy.

Giełda.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania **wstępne** z dnia 24. sierpnia br.:

Berlin 0.000125; Holandja 217.90; Nowy York 553¼; Londyn 25.22; Paryż 31.15; Praga 16.20; Budapeszt 0.03 i jedna ósma; Bukareszt 2.55; Belgrad 5.80; Sofja 4.70; Warszawa 0.00.23; Wiedeń 0.0077 i siedm ósmych; austr. stemplow. 0.0078

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Browary 1750. Gafota 39, 500, 40.000. Ćmielów 220, 230, 225, 235, nieef. 160, 165, 170, 160. Niemojowski 170. Pezet 65, 68. Nafta 120, 125, 130, 140, 130. P. T. B. 70, 85, 80, 90, 85, 90. Rakszawa 525, 570, 550. Siersza el. 70. Siersza g. 1225, 1250. Spółka Wydawnicza 38. Tohan 64. Chod. 1050, 1040, 1060, 1075, 1030, 1025, 1065, 1075, 1100, 1115, 1125, Ojkos 650, 675, 685, 675, 690, 700, 710. Tespy 1200, 1275, 1300, 1325. Cegielski 160, 165, 150, 162, 165, 160, 150. Parowozy 120, 125, 135, 138, 140, 135, 136. Parowozy nieef. 95, 100, 110, 115, 105, 120. Ziel. 1550, 1525, 1575. Hipoteczny 135, 132, 140, 145. Przemysłowy 80, 85, 88, 85, 87, 86, 85, 86, 88, nieef. 76, 78, 80. Ziemski Bank Kredyt. 45, 50, 45, 47, 48, 46, nieef. 45. Wiedeń 3.78, 3.70, 3.75. Paryż 14100, 14000, 14150. Berlin 0.06, 0.0625. Zurych 47500. Londyn 1180, 1190, 1180, 1190, 1198. N. Jork 265. Dolary 265. Praga 7775, 7700, 7750, 7700. Kor. czesk. 7800.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Na dzisiejszej giełdzie, po kilkudniowej baissie zarysowała się lekka zwyżkowa.

Akcje Chodorów 1023—1125, w Warszawie 970. Ojkos 650—710. Tespy 1200 do 1325. Cegielski 150—165, w Warszawie 140. Parowozy 125—140, w Warszawie 150. Zielemiewski 1550—1575 w Warszawie 1400. Browary 1750. Gajota 39.500—40. Ćmielów 220—235, w Warszawie 200. Niemojowski 170. Pezet 65 do 68. Nafta 120—140, w Warszawie 120. P. T. B. 70—90. Rakszawa 525—570. Siersza el. 70. Siersza górn. 1225—1250. Tohan 64.

Bank Hipoteczny 132—145. Bank Przemysłowy 80—88, nieef. 76—80, w Warszawie 85. Z. B. K. 45—50.

Waluty: Londyn 1180—1198, Funty 1192. Zurych 47.500. Paryż 1400—14150, Berlin 0.06—0.06¼. Wiedeń 3.70—3.75, Praga 7.700—7.775, Kc. 7800, Jork 265.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Lwów, 24. sierpnia.

Azot 82, Bruger 650—660, Chybie 1450. Gazolina 250—260, Gazy 5000—5100, Czechowice 53, Columbia 18—20, Gazociągi 70, Jaworzno 3000—3700ż Len 350—365, Lokomotywy 185, Nitrat 49 (nieef. 35), Olkusz 110—114, Radziwiłł 330. Węglówki 7.750 nieef. 4800—4900.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Tendencja dla walut bez zmiany, w dziale akcji obroty ożywione przy tendencji nagół zwyżkowej. W Gdańsku marka polska 1900 dolary 4 miljony. W Berlinie marka polska 1975, Nowy Jork 4 miljony 750 tysięcy. Londyn 21 miljonów 640 tysięcy.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj tendencja chwiejno-zniżkowa, tylko w godzinach południowych, tj. od 11 do 4.30 była osłabiona. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 263—264000, 1-ki i 2-ki 260 do 262000, dolary kanad. 232 do 234000, 1-ki i 2-ki 230 do 232000, marki niem. a 100 i 50 tys. 0.12 do 0.13, marki niem. a 10 tys. 0,13 do 0,14, tys. star. em. 6—7, setki stare 1.40 do 1.70, leje za tys. 1.050 tys. do 1.100 tys., drobne 1,020.000 do 1,050.000, korony czeskie 7450—7550, drobne 7300—7400, austr. stempl. 3.60—3.62, austr. przekazy 3.64 do 3.66, franki franc. 14.500—14.800, funty szterl. 1.160.000 do 1.200.000, franki szwajc. 48000 do 48500, ruble 5-setki 16—16 za jeden, setki zwykłe 10—12, ruble „Kacik“ 25 do 26, drobne 0.50 do 0.80.

Złoto: 20 kor. 1.100.000—1.200.000, 20 frank. 1.000.000—1.040.000, 20 mark. 1,250.000—1,300.000, 10 rubl. 1,380.000—1,440.000, dolary 250.000—252.000.

Srebro: Korony austr. 19000—19200, 5-kor. 96000—97000, floreny 48000—48500 ruble 75600—76000, kopiejki za rubla 52000—53000.

OPŁATY WYWOZOWE OD DRZEWA.

Warszawa. Tel. wł. (J.) W dniu wczorajszym weszło w życie rozporządzenie min. handlu, wprowadzające opłaty manipulacyjne od certyfikatów na wywóz drzewa w wysokości 20 tysięcy marek od każdego wagonu 10-tonowego.

Fatalne skutki zamykania wodociągów.

(p.) Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej r. Rawski poruszył sprawę, która ze wszech miar zasługuje na zastanowienie się nad nią sfer kompetentnych. Chodzi o **praktykowany przez Zakład wodociągowy system zamykania wody w niektórych godzinach dnia, oraz w porze nocnej.**

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na liczne ujemne strony tego systemu, który jest bardzo uciążliwy dla mieszkańców Lwowa, a oszczędność wody w ten sposób uzyskana bardzo problematyczna. R. Rawski oświetlił kwestję tę z innego punktu widzenia i wskazał na **bardzo groźne niebezpieczeństwo, którego lekceważyć zwłaszcza w obecnych czasach absolutnie niewolno.**

Oto zdarza się często, że ktoś ze służby czy domowników **odkręci kurek wodociągowy, próbując czy jest woda,** a gdy ta nie pocieknie, przez roztargnienie zostawia się wodociąg otwarty. Są to zaniedbania, przed którymi niepodobna się ochronić.

Skutki ich jednak są fatalne, bo po otwarciu wody, zwłaszcza w porze nocnej, ta nieraz przez kilka godzin zalewa podłogę, przecieka nawskróś przez wiązanie sufitów, wsiaka w ściany, co w dalszym swym skutku powoduje pęknięcia murów i grzyby w belkowaniach, a w ostatecznym rezultacie zawalenie się domów. I faktem jest, że takich poważnych uszkodzeń, wywołanych właśnie tą przyczyną, jest bardzo wiele w kamienicach lwowskich, które należałoby **delożować i poddać gruntownej restauracji.**

Ze względu na ten stan rzeczy, wyrażamy nadzieję, że sprawą tę Magistrat weźmie pod gruntowną rozwagę i przez **uchylenie błędnego systemu, praktykowanego przez Zakład wodociągowy, zapobiegnie powiększaniu się istniejących już szkód.**

Zatrucie całej rodziny mięsem.

Troje osób zmarło, czwarta walczy ze śmiercią. Morderstwo czy przypadek?

(—). Przed kilku dniami znalazł posterunkowy pol. Stawarz o g. 1. w nocy jakąś kobietę, leżącą obok bramy pod dworcem Czerniowieckim, przy ul. Gródeckiej. Okazało się że była to Agnieszka Miszkiewicz, służąca Antoniego Rakocika z Zakszowa, pow. Gródek Jagielloński.

Rakocik wiózł Miszkiewiczową wraz z chorą swoją córką 7-letnią Józefą do szpitala, a ponieważ córka jego zmarła po drodze, porzucił biedną dziewczynę na pastwę losu na ulicy, a sam wrócił do domu. Na wezwanie posterunkowego odstawiło Pogotowie ratunkowe dziewczynę do szpitala.

Gdy dziewczyna wróciła do przytomności, opowiedziała senzacyjne okoliczności, wśród których zachorowała. Oto niedawno Rakocik przyniósł do domu kilka kilogramów mięsa i kazał je ugotować. Mięso to zjadło troje dzieci Rakocika i Miszkiewiczowa. Sam gospodarz mięsa nie jadł, zaś żona jego zjadła tylko rosół.

Bezpośrednio po zjedzeniu tego mięsa zachorowały wszystkie cztery osoby i najpierw zmarła 22-letnia córka Rakocika Anna, a w kilka godzin zmarł jego 14-letni syn Józef. Trzecie dziecko 7-letnia Józia umarła w drodze do szpitala. Stan czwartej ofiary Miszczukowej groźny.

W sprawie tej prokuratorja wszczęła śledztwo celem zbadania, czy zachodzi tu przypadek, czy też ma się do czynienia z wyrafinowanem otruciem całej rodziny przez Rakocika.

Kronika.

Lwów, 24 sierpnia

Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie. Minister kolei żelaznych zamianował inż. Kalityńskiego Zygmunta, naczelnika Urzędu ruchu w Inowrocławiu okręgu dyrekcji kolei państwowej w Poznaniu do okręgu stanisławowskiego naczelnikiem sekcji utrzymania kolei Stanisławów I. Przeniesieni: Różycki Jakób adjunkt z Urzędu stacyjnego w Rawie Ruskiej do dyrekcji kolei państw. w Katowicach, Droszcz Karol asystent z Urzędu ruchu we Lwowie i Rudnicki Aleksander aspirant z Zarządu warsztatów głównych we Lwowie do dyrekcji lwowskiej.

Komisja przeglądowa Nr. II. w szkole im. Reja przy pl. Gołuchowskich l. 9 I. p. dla roczników 1883 do 1892 włącznie urzęduje od dnia 27 sierpnia 1923 w parterze gmachu ratuszowego naprzeciw pasażu Andriollego według ogłoszonego planu.

Dowóz eksponatów na plac Targów Wschodnich. Zarząd Targów Wschodnich zawiadamia, że w myśl zarządzenia Magistratu, dowóz eksponatów na plac Targów Wschodnich, dozwolony jest tylko przez bramę od ulicy Stryjskiej lub przez bramę od ulicy Ponińskiego. Brama główna (naprzeciw Bursy Boberskiej) pozostaje dla ruchu kołowego zamknięta.

Handel lewantyński podejmuje inicjatywę stosunków handlowych z Polską. Kalkucki oddział światowej instytucji „International-Trade Developer“ z centralą w Chicago zawiadomił Zarząd Targów Wschodnich, że w kalkuckiej prasie pojawiły się notatki i artykuły zachęcające tamtejsze koła importerów i eksporterów do wzięcia udziału w III Targach Wschodnich i równocześnie wyraża chęć nawiązania bliższych stosunków z instytucją Targów, za pomocą **wzajemnych raportów i komunikatów handlowych.**

Lwów najdroższem miastem w Polsce. Ceny mięsa i tłuszczów we Lwowie wyższe są o 20.000 mk. na kilogramie, aniżeli w Krakowie i Łodzi, chleb droższy o 3.000 mk. na bochenku w porównaniu z Krakowem. Zagadkę te rozwiązać powinni pp. wojewoda Grabowski i prezydent Neumann. Rzeźnicy lwowscy zgłosili w urzędzie targowym cenę mięsa wołowego na 56.000 do 60,000 mk., cielęcego na 70.000 mk., a wieprzowego

(—) Samobójstwo w hotelu „City“. W hotelu „City“ przy ul. Legjonów, 19-letnia hotelowa Maruszczak targnęła się wczoraj rano na swoje życie przez wypicie kwasu solnego. Desperatkę przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

(—) Kesztowna noc w hotelu. W hotelu „Savoy“ skradziono wczorajszej nocy p. W., zam. przy ul. L. Sapiehy, portfel z czekiem na 10 miljonów mk. i dokumentami. Jako podejrzaną o tę kradzież aresztowano Janinę Mołoniewicz, mieszkankę tegoż hotelu i Genowefę Küzer, zam. przy ul. Piotra.

(—) Okradł żonę, córkę i hula. Ewa Klus, właścicielka sklepu korzennego przy ul. Kordeckiego 5, doniosła policji, że w piatek wieczorem jej mąż Michał skradł jej i jej córce, a swojej pasierbicy, Walerji, biżuterję, wartości 37 miljonów. Poszkodowana dowiedziała się, że miły mężczyk przez całą noc ubiegłą jeździł fiakrem po parku w towarzystwie dwu niewiast lekkich obyczajów oraz pomocnika Grześka, piekarza z piekarni Schirmera. Klusowa skarżyła się wreszcie, że luby małżonek od dłuższego czasu kradł jej pieniądze i prowadził hulaszcze życie a w razie jakichkolwiek wymówek, groził zastrzeleniem.

(—) Wielka kradzież na dworcu kolejowym. Z przedziału II. kl. pociągu pospiesznego, odchodzącego o g. 20.05 do Warszawy, skradziono na głównym dworcu kolejowym we Lwowie Eugenjuszowi Bisanzowi, dyrektorowi firmy „Ditmar“, zam. przy ul. Zielonej 9, walizę z 14 miljonami mkp. w gotówce i rzeczami wartości 6 milj. mkp.

(—) Wykrycie kasiarzy? Wczoraj aresztowano Władysława Sołtysa, Jana Łozińskiego i Stanisławe Mokrzycka, jako podejrzanych o rozbicie kasy w urzędzie cłowym przy ul. Grodeckiej. Śledztwo w toku.

(—) Dolary i nieostemplowane bony. Henochowi Schächterowi z Narajowa, pow. Brzeżany, zakwestjonowano w mleczarni Kahanego, przy ul. św. Stanisława, weksel nienależycie ostemplowany na 20 milj. mkp., a Rubinowi Moldauowi 10 dolarów, czek na 100 dolarów i 15 bonów nieostemplowanych.

(—) Bezgraniczna bezczelność lwowskich złodziei. Piotr Kapitan, wieśniak z Dźwinogrodu sprzedał wczoraj na pl. Strzeleckim pół korca zboża za 450.000 mk. Pomagając odbiorcy przesypywać zboże do drugiego worka trzymał w ręce pieniądze. Skorzystali z tego złodzieje i niejaki Jan Czarnecki ze Zniesienia wyrwał mu pieniądze z ręki i momentalnie podał obok stojącym kolegom. Mimo więc, że Czarnecki chwycił kieszonkowca za rękę, pieniędzy przy nim już nie zastał, a reszta opryszków rzuciła się na okradzionego i poczęła go szarpać. Z trudem udało się posterunkowemu odprowadzić bezczelnego złodzieja do aresztów policyjnych. Ale na tem się nie skończyło, gdyż na Czarneckiego, opuszczającego komisarjat napadło dwu kolegów aresztowanego, a to 20-letni Michał Denes i 17-letni Franciszek Pliś, którzy poczęli go bić. Kres temu położyła policja która obu opryszków również przymknęła.

(—) Sokół rozbił szybę w szynku. Władysław Sokół, szeregowiec 40 pp., wywołał wczoraj w restauracji Frenkla Lerna przy ul. Kościelnej wielką awanturę. Po pijanemu obił rozsierdzony Sokół gospodarza i wybił szybę sklepową. Awanturniczego Sokoła osadzono w aresztach Komendy miasta i placu.

(—) Spała na ulicy. Poster. policji sprowadził wczoraj do komisarjatu 45-letnią Zofję Asman, która przydybał śpiącą na ul. św. Zofji.

Z teatru.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 25. bm. „Judyta“. —
Niedziela, 26. bm. „Judyta“. —
Poniedziałek, 27. b. m.: „Judyta“.
Wtorek, 28. b. m.: „Judyta“.

TEATR MAŁY.

Sobota, 25. b. m.: „Tragedja dzieci“.
Niedziela, 26. b. m.: „Tragedja dzieci“.
Poniedziałek, 27. b. m.: „Musisz być moją“.
Wtorek, 28. b. m.: „Musisz być moją“.
Środa, 29. b. m.: „Musisz być moją“.

*

„Judyta“. Dziś tj. w sobotę i w dni następne wystawia Teatr Wielki wspaniałe dzieło Hebbla, w którem znakomici artyści Wysocka i Sosnowski mają ogromne pole do wykazania swego niepospolitego kunsztu aktorskiego. W przedstawieniu bierze udział ponadto kilkadziesiąt osób — reżyseruje Wysocka, która od szeregu dni pracuje nad dziełem Hebbla. Dwa tak świetne nazwiska jak Wysocka i Sosnowski same mówią za siebie, tak, że z góry można przewidzieć duży sukces.

Kazimierz Justian, który niebawem opuszcza Lwów, wystąpi jeszcze tylko dwa razy w „Tragedji dzieci“ oraz raz w „Roztworze prof. Pytla“ na swym **wieczorze pożegnalnym we środę 29-go bież.** **na**

„Gazy ziemne" winny zostać we Lwowie.

We Lwowie krąży pogłoska, że istnieje plan przeniesienia centrali Spółki akcyjnej „Gazy Ziemne" ze Lwowa do Krakowa. Plan ten wywołał widoczne niezadowolenie w sferach interesowanych a przedewszystkiem naftowych, uważających Lwów za najodpowiedniejszą siedzibę zarządu każdego przedsiębiorstwa, wchodzącego w zakres przemysłu naftowego. Ze stanowiska interesów ogólnych, w szczególności Wschodniej Małopolski należałoby również plan ten porzucić, gdyż każde większe przedsiębiorstwo przemysłowe w Małopolsce stanowi ważną placówkę narodową na Kresach. Wyrazić więc można nadzieję, że dyrektor „Gazów ziemnych" p. Lewakowski, uwzględniający zawsze w pierwszym rzędzie dobro ogólne i interesy narodowe, nie dopuści do pozbawienia Małopolski tej ważnej placówki przemysłu rodzimego i pozostawi nadal centralę „Gazów ziemnych" we Lwowie.

Fantazje skazanego na śmierć.

(f) Przed kilku tygodniami zamordował w Paryżu niejaki Ferdynand Leclerq narzeczoną swoją pannę Gibrat, maszynistkę. Skazany na śmierć wniósł odwołanie do trybunału kasacyjnego, które jednak zostało odrzucone. Rodzina chciała prosić prezydenta republiki o ułaskawienie, jednak skazany stanowczo sprzeciwił się temu, mówiąc:

— Mam jedno tylko, ostatnie życzenie: bym mógł na drugim świecie spotkać się z narzeczoną, którą zabiłem!

Prócz tego wyraził skazaniec chęć poświęcenia swego ciała na jakiś doniosły eksperyment medyczny. Zgłosił się niebawem pewien student medycyny, który oświadczył, że zdołał ożywić martwe króliki i świnki morskie, zastrzykując im roztwór białka, oraz stosując specjalny aparat, który wstawiony w jamę sercową, pobudza serce do bicia i wznawia obieg krwi. Student proponował skazańcowi, aby pozwolił wykonać tę próbę na swoich zwłokach. Jednakże Leclerq odrzucił tę ofertę z oburzeniem, mówiąc, że razi ona jego pojęcia moralne...

MINIATURY.

Światło w ciemnościach.

Oto krótka wiadomość dziennikarska: „W tych dniach na pociąg osobowy Mińsk—Moskwa, wiozący grupę czeskich przemysłowców, udających się z eksponatami na wystawę do Moskwy, napadli bandyci koło Smoleńska. Czesi zostali całkowicie ograbieni. Śledztwo nie wykryło dotychczas winnych" — Fakt powyższy wstrząsnął mą smukłą piersią, że policja rosyjska nie odnajdzie złodziei, jestem o to spokojny. Była ona zawsze najlepszą na świecie, gdyż na kilka godzin przed mającą nastąpić kradzieżą czy napadem — już o nich wiedziała. Miała dobre informacje z kół złodziejskich, z którymi była w ścisłym i „urzędowym" kontakcie. Napad powyższy ma swych kilka dobrych stron. Przedewszystkiem upraszcza on niezwykle samą ideę i cel wystawy. Ludność rosyjska zapoznaje się w ten sposób bezpośrednio z owocami wytwórczości „pobratymczego" narodu, uczy się je cenić w praktyce i odnosi z nich namacalne korzyści. Poza tem, nie jest pozbawionym pikanterji fakt, iż „okradzionymi byli — Czesi. Trafił swój na swego, z czego cieszy się „morze słowiańskie", a hr. Bobryńskij wierzga z uciechy w zalutowanej trumnie. Solidarność braterstwa rosyjsko-czeskiego. Lecz ponad wszystkiem błyszczy jak świetlany drogowskaz w ciemnościach, myśl jasna i nieodparta, nakaz chwili: „Oto jest nareszcie wyjście z obecnej, nieznośnej sytuacji!" Będziemy wszystkich i wszystko wysyłać... na wystawę do Moskwy. Najprzód drożyznę i paskarzy, później spekulantów, giełdziarzy, kombinatorów, łebków i draniaszków itp. Ci zaś będą wysyłać ludzi uczciwych i głodnych, tak, jak nas do djabła oddawna już wysyłają. W Polsce będzie nareszcie przestronno. Później poczną przeciwnicy polityczni wysyłać jedni drugich do Moskwy. Będzie już całkiem przestronno. W takim np. Lwowie mieszkańcy z chęcią poślą na wystawę Komisję Centralną, Zarząd miasta, miejscową „walkę z drożyzną", kawiarnie: Renesaince, City, de la Paix, Teatralną, Wiedeńską... i — mój Boże! Lwów przecież ma dużo do wystawiania. Właściwie całą ludność, którą święty Magistrat stale wystawia do wiatru...

I nastanie nareszcie raj w Polsce. Raj bez ludzi. Sielanka. Moskwa nas wszystkich pogodzi. Niewiadomo tylko, jeśli idzie np. o Lwów i Targi Wschodnie, czy miejscowe batiary nie mają zamiaru iść w ślady swych kolegów z pod Smoleńska. Zawsze tam milej jest być okradzionym przez swego. Nieprawdaż — panowie paskarze?

Sęp

BRONISŁAW MAJEWSKI.

Bajka o turkuciu.

Na skromnej, małej przestrzeni
Żył turkuć, zwany podjadkiem
Który się tuczył z korzeni.,
Zjadanych cicho, ukradkiem.
Zawsze żerował w ukryciu
I rad był ze swojej roli,
Już cuda marzył o życiu,
Gdyż los go roślin nie boli.,

Wszak one dla niego dane
Przez Stwórcę Pana i świata..
Śnił sobie życie różane,
Choć już napęczniał na kata..
I sczerniał, złysiał z starości,
Oślizły stał się w brzydocie,
Dzieci swe żywił w skrytości,
Przy tajnej, podłej robocie...

Korzenie roślin pomarły...
Straciwszy soki żywotne.,.
Bo żuchwy chciwe je zżarły,
Mając w tem szczęście swe psotne.,
I już zdawało się przecie,
Że koniec wszystkim roślinom
Że nic się oprzeć na świecie,
Nie zdoła żarłocznym klinom

Bo jego etyka marna
Nie znała żadnej miary,
Sprzyjała mu ziemia czarna
I wciąż chroniła od kary...
Lecz w końcu znajdzie się meta,
Co kres podjadom położy
I na nich zeszle znów kreta
Sąsiadą z ciemnych podłoży...

I tak się turkuć doczekał
Że jego wytropił siedlisko
Kret, co tylko na to czekał
Aż się utuczy cielisko...
I pożarł gniazdo niszczenia
Dla swego znów pokolenia...
Bo taki jest bieg przyrody,
Że życie jest aktem niezgody —

Jak się kształtują ceny herbaty i kawy.

Herbata: 13. bm. rozpoczęły się na nowo aukcje londyńskie. Ceny podniosły się w dalszym ciągu, przedewszystkiem za dobre i najwyborowsze Cejlońskie Orange Peccoes, za które płacono częściowo o 1 penny więcej, podczas gdy doborowe Ceylon Broken Orange Peccoes sprzedawano po cenach wprost niebywale drogich. Równie podrożały znów herbaty indyjskie i jawańskie. Tańsze gatunki herbat indyjskich nie odznaczały się zbyt szczególną jakością, wskutek czego popyt na nie był bardzo słaby. Tendencja na rynku chińskim jest bardzo mocna. Do Europy przybyły pierwsze statki z herbat najnowszych zbiorów. Jednakże są to herbaty, jak bardzo wyborowe: Keemun, Ningchows i Panyong Congos, posiadające dla rynku polskiego i gdańskiego mało znaczenia.

Kawa: Na początku tygodnia tendencja przejściowo się osłabiła, jednakże z końcem tygodnia znów była mocna. Dotychczas jeszcze nie ustalono stosunku w cenie między kawą ze starego zbioru a nowego zbioru, gdyż nie wie się jeszcze w jaki sposób zareaguje rząd brazylijski wobec ostatnich zbiorów. Jak dowiadujemy się, zawarto liczne transakcje na dostawę z terminem późniejszym. Rynek gdański jest znów po ożywieniu się zeszłotygodniowem stosunkowo spokojny. Mimo to przeprowadzono kilka transakcji z dostawą późniejszą kawami brazylijskiemi. Sprzedawano również w większych ilościach myte kawy środkowo-amerykańskie, przedewszystkiem zaś Guatemala i Meksiko.

Kronika sportowa.

19 p. p. O. L. — 49 p. p. Wskutek unieważnienia pierwszych zawodów odbędzie się mecz obu tych drużyn dziś, tj. w sobotę w parku sportowym „Czarnych". Początek zawodów o g. 4 popoł.

*

III. DZIEŃ ZAWODÓW LEKKOATL. O MISTRZ. D. O. K. VI.

Bieg na przełaj 4 km.: 1) St. szer. Salo Jan 19 p. p. $13:28^{5}/_{10}$. 2) szer. Żarski 40 pp. $13.29^{5}/_{10}$. 3) Szer. Wlazło 40 p. p. Startowało 7. **Pięciobój żołnierski.** Startuje 9 zawodników, 4-ch w pierwszej, 5-ciu w drugiej klasie. **Chód na 6 km.** (Mundur ćwiczebny bez uzbrojenia): 1) plut. Cybuch 26 p. p. $37:50^{5}/_{10}$. 2) Sierż. Stępień 26 p. p. 3) szer. Sawka 19 p. p. **Rzut granatem.** 1) Plut. Cybuch 46.21+38.87. 2) Szer. Stachno 48 p. p. 45,45+31,91. 3) Szer. Sawka 44.79+26.85. **Skok w dal:** 1) Kapral Kropicki 19 p. p. 471 cm. 2) Sierż. Stępień 466 cm. 3) Plut. Cybuch 461 cm **Bieg na 200 m.** W myśl regulaminu pięcioboju żołnierskiego pierwsze miejsce na równi plut. Cybuch i sierż. Stępień (czas $26^{8}/_{10}$). 3) Sierż. Lupa 49 p. p. $27^{8}/_{10}$. **Walka na bagnety.** I. Klasa: 1) Plut. Cybuch 2) Chor. Pietrzak. 3) Sierż. Lupa. 4) Sierż. Stępień. II. Klasa. 1) Szer. Sawka 19 pp. 2) Kapr. Kropicki. 3) Szer. Stachnio.

Na podstawie obliczenia punktami zdobył zwycięstwo w pięcioboju w klasie pierwszej plut. Cybuch (ilość punktów 6). 2) Sierż. Stępień 10 p. 3) Sierż. Lupa 15 p. 4) Chor. Pietrzak 18 p.

W klasie drugiej był wynik następujący: 1) Szer. Sawka 19 pp. 10 punktów. 2) Kapr. Kropicki 19 pp. 3) Szer. Stachno. 4) Szer. Cyran. 5) Szer. Sobek.

Po skończeniu zawodów gen. Linde wręczył zwycięzcom nagrody poczem wezwał zawodników do dalszego krzewienia sportu.

*

Zawody o mistrzostwo Polski w pływaniu na r. 1923. Zawody te odbędą się w dniu 2. września w Krakowie, w pływalni Parku Krakowskiego. Organizację zawodów poruczył Polski Związek Pływacki sekcji pływackiej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie.

*

Przepłynięcie Bosforu po raz pierwszy. Filip Badadjolou z „Moda" klubu płynął z Azji Małej do Konstantynopola 7 km. 300 m. w 3 godzinach i 20 min.

*

Mistrzostwo Europy w wioślarstwie. Akademicki Związek Sportowy wysyła przedstawicieli swych na zawody o mistrzostwo świata na jezioro Como. Sądząc z głosów prasy zagranicznej konkurencja będzie bardzo silną. Między innymi czeski Związek Wioślarski wysyła ósemkę, osadę ČAC. Roudnice, czwórkę klubu Slawia i G. Zinkego na skulingu również z klubu Roudnice.

*

I. L. K. S. „Czarni" zawiadamiają swoich członków, P. T. Redakcje oraz wszystkie osoby, które są w posiadaniu czy to „permanentek", czy też biletów wolnego wstępu do Parku sportowego „Czarnych", że na dzień 2 września (zawody międzypaństwowe Rumunja—Polska) bilety powyższe tracą moc obowiązującą.

*

Obsada zawodów o mistrzostwo klasy B. dnia 26 bm. Pogoń II.—Czarni II. p. Šchargel Natan. Pogoń (Stryj)—Sokół (Stanisławów) p. Pichota Władysław. Orlęta—Biali p. Nizwirski. Hakoah (Stanisławów)—Korona (Sambor) p. Wilder. Zawody Towarzyskie Polonia (Przemyśl)—Czarni I. p. Gött. Liniowi na zawody o mistrzostwo Pogoń Lauda p. Panz Roman i Kinalski Marjan.

*

Podaje się do wiadomości, iż boisko Ż. K. S. „Hasmonea" zostało uznane przez komisję kwalifikacyjną Kolegjum Sędziów L. Z. O. P. M. jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo klasy A zaś boisko Z. K. S. „Świteź" na Zamarstynowie do rozgrywek o mistrzostwo klasy C.

*

Wszystkie kluby mają przysyłać zawiadomienie o delegowanie Sędziego najpóźniej do wtorku każdego tygodnia do K. S., w razie przeciwnym K. S. wyznaczy Sędziego a klub zapłaci karę w wysokości taksy,

BRAUN Lwów, Rutowskiego 1, Sykstuska 3.

SKŁADY SUKNA i TOWARY BŁAWATNE w wielkim wyborze poleca

BRAUN Lwów, Sykstuska 3, Rutowskiego 1. 157

AGRONOM, kawaler, energiczny, ze szkołą rolniczą i paroletnią praktyką, poszukuje posady na folwark. Adres: Agronom, poste-restante Rohatyn. 244

ZAKŁAD dentystyczny, ul. Kochanowskiego 16, przyjmie zdolnego technika (techniczkę). 5248

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, umieszcza kwalifikowane siły nauczycielskie, Francuskę muzykalną, bony, froeblanki, Niemki, oficjalistów, urzędników gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 5156-10

BUFETOWCA zdolnego, trzeźwego przyjmie Skulski, Sapiehy 31. 5207-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

APTEKĘ realną w zachodniej części Małopolski kupię. Zgłoszenia pod: „Astra“ do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7, za okazaniem kwitu. 5217

FORTEPIAN krótki, czarny, wiedeński, pierwszorzędnej marki sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. p. 248-2

KUPIĘ FORTEPIAN w dobrym stanie, krzyżowy z angielską lub wiedeńską mechaniką. Oferty tylko pisemne z podaniem ceny pod adresem: Dr. Ostermann, Klonowicza 12. 134-5

PERSKIE dywany i antyki kupuje Magazyn antyków Stanisława Kielawy, Rutowskiego 7. 5239-2

MASZYNA do pisania „Meteor“, biurka registratury z roletą małe, stoliki do maszyny, sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. p. 249-2

SPORTOWY, 2-osobowy samochód, sprzeda komisowo „Cyclecar“, Lwów, Jagiellońska 8. 5235-3

Rozmaite

UDZIELĘ pożyczkę 5 miljonów na podkład. Zgłoszenia: Administracja pod „Legitymacja“. 5240

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Kurzer. 5249-2

BIELIZNĘ męską, damską, pościelową przyjmuje do szycia Szwalnia, Teatyńska 1A. 4937-10

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. J. MUND** b. sek. szpit. wied. i lwow. ord. od 8-10, 12-1, 3-6. W niedz. od 9-1. Asnyka 1 (róg Pańskiej). 4935

Specjalista chorób skórnych i wener. **Dr. REICHENSTEIN-NADLOWA** powróciła i ordynuje od 8—9 i 2—4 popoł. plac Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną) 5163

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca: 48-4 „PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4

KASZA MŁYNARSKA szwajc. marka **Albert Wydler, Zurych** Wyłączna sprzedaż **Aleksander Weinreb** Lwów, pl. Krakowski 11 4831

„SPART“, Lwów, Kościuszki 8. Kupujemy każdą ilość OŁOWIU, CYNKU, MIEDZI i innych metali. 5150 CENY KONKURENCYJNE.

CEMENT marki „Wisk“, „Ogrodzieniec“ poleca zastępca A. ZERYKIER Kraków, Rajska 24 2 6 l0 T l. 4172

ZDOLNY TECHNIK do pierwszorzędnego Zakładu zostanie przyjęty. Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7, pod „Technik“. 5236

STAMPILJE i TABLICE 5754-24 wykonuje najtaniej Lwów, Sykstuska 17. J. GOLDGEIER

DYWANY, CHODNIKI, POŚCIEL MATERJE MEBLOWE FIRANKI KAPY i GARNITURY poleca 181 **K. Skibiński** ul. Kopernika 4. (naprzeciw Szkoły ..na).

ŁOPATY STALOWE 32 typ. i wielk. do 50 ton tygodniowo. PODKOWY: handlowe i wojskowe do 15.000 sztuk dziennie OKUCIA BUDOWLANE wyrabia masowo 146 „KRES“ S. A. Biała (Małopolska).

Po cenach fabrycznych sprzedaje w każdej ilości żarówki oszczędnościowe metalowe i półwattowe jasne i mleczne „Argenta“ oraz materjały elektrotech. dla wszelkich urządzeń elektrycznych w miejscu i na prowincji.

HERMAN PANZER składnica elektrotechniczna Lwów, Sienkiewicza 2, obok Hotelu Goerge'a. UWAGA NA ADRES. 239-6

ŻABŁOCKA NAJSILNIEJSZA SÓL JODOWA NATURALNA ZAPYTAĆ LEKARZA!

ZAKŁ. PRZ. **KAROL SZOPPEK S. A.** Bielsko, filja Warszawa do otrzymania w aptekach i droguerjach. 1 006

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedziele i święta rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.59, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę).
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.29, 19.15.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7.25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhajce 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

POCIĄGI PODMIEJSKIE odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

Buchalter-bilansista

pierwszorzędna siła z branży żelaza we wieku około 30 lat zaraz poszukiwany.

Pisemne oferty wraz z odpisami świadectw i curriculum vitae wnosić należy pod »BILANSIS A« do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 5234

Czytajcie „Szczutka“

MAGISTER FARMACJI i DROGUISTA znajdą umieszczenie w droguerji Piotra Mikolascha i Ski we Lwowie. 234-1
Oferty z curriculum vitae tylko pisemne do 31. sierpnia 1923.

Spółka Akcyjna Wydawnicza

WE LWOWIE, ul. Senatorska 6 9196

poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

Piotr Benoit: Tajemnice Sahary (powieść) (Atlantyda) . . . . 8000 Mp
H. Zbierzchowski: Żongler, rzeczy wesołe i smutne (poezje) . . . . 6000 „
Nemo: Rzeczy wesołe, (poezje) . . . . . 5000 „

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej l. 6.

Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 80.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 90.000 Mk. — Za granicą 100.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 239. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.